

## „Zabetonowane” wybory regionalne w Rosji

Jadwiga Rogoża

14 września w kilkudziesięciu regionach Rosji odbyły się wybory lokalne, w tym wybory szefów 30 podmiotów oraz 14 legislatur regionalnych, m.in. na okupowanym Krymie. Średnia frekwencja wyniosła 46%. We wszystkich wyborach gubernatorów zwyciężyli urzędujący szefowie regionów, popierani przez Kreml, najczęściej z dużą przewagą głosów (zyskując 70–80%). Regionalne parlamenty będą zdominowane przez prokremlowską Jedną Rosję z niewielkim udziałem „koncesjonowanej opozycji”: komunistów, LDPR Władimira Żyrinowskiego, lewicowej Sprawiedliwej Rosji czy nacjonalistycznej Rodiny.

### Komentarz

- Wybory regionalne ilustrują ewolucję sytuacji społeczno-politycznej w Rosji, która ostatecznie skryształizowała się po aneksji Krymu. Charakteryzuje się ona wzmożoną konsolidacją społeczną wokół prezydenta Putina i manifestacją postaw „patriotycznych”, brakiem realnej konkurencji na scenie politycznej, a jednocześnie falą szykan wobec oponentów i zrównaniem opozycji wobec władz z opozycją wobec Rosji jako takiej. Wybory w dzisiejszej Rosji są *de facto* plebiscytem, w którym kandydaci władz konkurują głównie z „koncesjonowaną” opozycją i wygrywają dużą przewagą głosów. Natomiast oponenti Kremla przeżywają „syndrom krymski” – uznają miażdżącą przewagę władz i są pogrążeni w apatii bądź decydują się na emigrację.
- Skala naruszeń dotyczących samego procesu głosowania nie była duża. W Petersburgu odnotowano wysoki odsetek głosowania przedterminowego (10%), co w rosyjskich realiach uważa się za formę głosowania pod kontrolą. Głównym problemem była niekonkurencyjność wyborów, co najlepiej widać na przykładzie Moskwy, najbardziej liberalnego miasta w Rosji. Większość niezależnych kandydatów wykluczono już na etapie rejestracji, poprzez zakwestionowanie wiarygodności zebranych podpisów wyborców. Ponadto, z udziału w wyborach wykluczeni są niektórzy popularni opozycjoniści (np. główny lider opozycji Aleksiej Nawalny, skazany prawomocnym wyrokiem). W efekcie na 45 deputowanych moskiewskiej Dumy 38 to przedstawiciele Jednej Rosji, a pozostali – „koncesjonowanej” opozycji.
- Mimo przywrócenia powszechnych wyborów gubernatorów w 2012 roku, ich wynik w praktyce jest bezpośrednią funkcją decyzji Kremla. Układy polityczne regionów kształtowane są na Kremlu, który *de facto* wyznacza gubernatorów i wyklucza z wyścigu wyborczego ich konkurentów. Taki proceder osłabia jednak legitymację zwycięskich kandydatów w warunkach pogarszającej się sytuacji ekonomicznej regionów, która

postawi narzuconych przez Kreml gubernatorów przed koniecznością podejmowania niepopularnych działań socjalnych.

- Wybory regionalne ukazują zręby strategii wyborczej Kremla, która będzie stosowana w kolejnych latach, w tym w wyborach do Dumy Państwowej (2016). Strategia ta nie przewiduje żadnych demokratycznych „eksperymentów” (jak np. w wyborach mera Moskwy w 2013 roku, w których startował popularny opozycjonista Aleksiej Nawalny). Zakłada natomiast twardy kurs autorytarny i konserwację sceny politycznej (wybór 3–4 partii kontrolowanych przez Kreml) oraz zniechęcanie opozycyjnego elektoratu do udziału w wyborach (wykluczając z nich niezależnych kandydatów). Sukces tej strategii jest jednak kwestią otwartą: w najbliższych latach Rosję czekają trudności ekonomiczne, których następstwa społeczno-polityczne trudno obecnie przewidzieć.